

mal do 2 lat i gdy na jego służbę dalszą liczył i on i Departament Sprawiedliwości M.S.Wojsk. - odejście jego wydaje się być zbyt bolesne.

Te osobiste względy niezawodnie stoją na dalszym planie, ale na pierwszy plan wysuwam względy służbowe, t.j. jego przydatność do służby.

Z tych wszystkich względów śmiem prosić posłusznie PANA MARSZAŁKA o przyjęcie pplk.dr.Bandrowskiego Witolda na zawodowego oficera korpusu sądowego i do służby czynnej.

Szef Departamentu i  
Naczelny Prokurator Wojskowy:

Dr. Daniec  
generał brygady.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH  
DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI  
GMACH M. S. WOJSK. ULICA NOWOWIEJSKA Nr 3/5.  
TEL. WEWN. Nr. 28.

Warszawa, dn. 18 kwietnia 1930 r.

SPRAWA:

PAN MARSZAŁEK POLSKI  
MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

w Warszawie.

Rozkazem Biura Personalnego M.S.Wojsk.L.11173/I z dnia 24.6.1930 r. zostałem uwiadomiony, że z pośród oficerów K.S.rezerwy, powołanych na praktykę, nie zostało przyjętych na zawodowych, oficerów K.S. dwóch, a to pplk.dr.Bandrowski Witold i kpt.Bondi Karol Alfred.

Co do kpt.Bondiego, to nieprzyjęcie jego było oczekiwane, z powodu złych kwalifikacyj.

Natomiast nieprzyjęcie pplk.dr.Bandrowskiego było niespodzianką, albowiem posiada on liczne walory, kwalifikujące go do przyjęcia i tak:

1/ Pochodzi z rodziny znanej i zasłużonej z Krakowa. Ojciec jego dyrektor Szkoły Przemysłowej w Krakowie, był wieloletnim prezesem Głównego Zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Członkowie tej rodziny znani są z przywiązania do ideologii Pana Marszałka i Legjonów. Jeden z nich np. Juljusz Kaden-Bandrowski, znany literat i b. oficer I-ej Brygady Leg. Pol. jest bratem stryjecznym pplk.dr.Bandrowskiego.

2/ Pplk.dr.Bandrowski jeszcze jako akademik zajmował się zyciem społecznym i był prezesem różnych towarzystw

**T A J N E**

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych  
Gabinet 2/ Pplk.dr.Bandrowski

31.8.30  
59/444/30

Złącz.

*188/I/30*  
*Za wyjątkiem (K.P.R.)*  
*nie ma 10 lat*  
*nie ma 5.7.*  
*59*  
*1930*  
*Proszę!*

akademickich. Przeniósł się jako adwokat do Wschodniej Małopolski i tak się stosunki i wypadki potoczyły, że wprawdzie do Legjonów nie wstąpił, nie przestał być jednak ich sympatykiem. Podczas wojny służył w wojsku austriackim, potem od roku 1918 w wojsku polskim, potem wrócił na advokaturę, przeniósł się do Borszczowa woj. Tarnopolskie, gdzie dał się poznać wśród walk politycznych przeciw stronnictwom N.D. Ostatecznie porzucił lukratywne stanowisko adwokackie i wstępuje do wojska w roku 1928.

3/ Podczas wojny stykał się często z wyższymi oficerami legjonowymi, zwłaszcza pod Baranowiczami, gdy służył w sądownictwie wojskowym austriackim w 12 korp. austr. - Miał sposobność przejścia wtedy do Legjonów, nie przeszedł jednak na podstawie porozumienia się z oficerami legjonowymi, mięszymi innymi na podstawie rozmów z obecnymi gen. Galicą, gen. Hallerem, aby jako jedyny Polak w audytorjacie 12 korp. austr. tam pozostał, bo tam będzie mógł być w razie potrzeby pomocny dla Legjonów. Tak też było. Oddawał on znaczne usługi oficerom legjonowym i później, np. w Hrubieszowie, wielu z nich służy dziś na wyższych stanowiskach w armii polskiej.

4/ O ile chodzi o względy służbowe, to ppłk. dr. Bandrowski pracuje w Departamencie Sprawiedliwości M.S. Wojsk. w wydziale konsultacji cywilnej, w której jako prawnik-cywilista się specjalizuje i gdzie jest pożyteczny i potrzebny. Dziś w korpusie sądowym trudno jest o dobrych cywilistów. Pozatem przy szczupłej bardzo liczbie oficerów korpusu sądowego /pracujemy niemal połową tylko etatów/, ubytek dziś każdej pożytecznej jednostki daje się nam bardzo odczuwać. Sprawy zaś naszego wydziału cywilnego w Departamencie są

liczne i ważne /umowy, kontrakty, opinie, porady, konferencje, przypisanie do zwrotu, skargi i procesy w Tryb. Admin., oferty, służebności gruntowe, współudział prawny prac M.S. Wojsk. i D.O.K., zwłaszcza w dziedzinie uzbrojenia, intend. budowl. i t.d./.

5/ Gdy oficerów rezerwy korpusu sądowego na praktykę przyjmowano, wyrażono w piśmie Szefa Biura Personalnego M.S. Wojsk., podpisanem w imieniu Ministra Spraw Wojskowych, że przychodzą oni na 6-cio miesięczną praktykę, po upływie której w razie dobrych kwalifikacji będą przyjęci na zawodowych na stałe. Ppłk. dr. Bandrowski uczynił zadość warunkom, bo uzyskał kwalifikacje bardzo dobre. Dziś dobiega 2 lata od chwili przyjęcia ich na praktykę. Gdyby nie przyjęto ppłk. dr. Bandrowskiego po 6-ciu miesiącach, to byłoby co innego, ale dziś, gdy zlikwidował advokaturę, gdy przeniósł się z żoną i dziećmi do Warszawy, gdy zamieszkał w budynku wojskowym /więziennym/, który będzie musiał opuszczać - nie przyjęcie go do służby czynnej i zwolnienie go, odczuwa jako krzywdę.

6/ Staralem się z pośród oficerów rezerwy przyjmować osobiście mi znanych, jako lojalnych, pracowitych, zdolnych. Z wyjątkiem jednego /kpt. Bondiego/ nie zawiódł mnie żaden. Bez względu na to, coby osobiste dokumenty ppłk. dr. Bandrowskiego mówiły, a raczej czego by nie domówiły, śmiem twierdzić, że jest to jednostka wartościowa.

Ostatecznie, gdyby pozostanie jego w wojsku było niemożliwe, to może on później w każdej chwili na odpowiedniej drodze być przeniesiony w stan spoczynku - ale dziś, gdy praktyka zamiast 6-ciu miesięcy, przedłużyła się nie-

ppłk. Dr Bandrowski Witold.

Warszawa dnia 29. kwietnia 1930

Poufne.

Do

p. Szefa Departamentu Sprawiedliwości M.S. Wojsk.

Generała Brygady Dra Józefa Dańca

w Warszawie.

Z prawdziwą boleścią przyjąłem do wiadomości rozkaz B. Pers.

L. III/73/I zwalniający mnie z czynnej służby i nie przyjmujący mnie na zawodowego oficera w Korpusie Sądowym. Nie mogę wiedzieć, jakie motywy przemawiały przeciw mnie. W każdym razie muszę się domyślać, że osoba moja mogła budzić pewne wątpliwości, co do mej wartości, czy też przeszłości. Proszę pozwolić mi dla rozwiania ewentualnej nieprzychylniej mi atmosfery złożyć następujące wyjaśnienia:

W sierpniu 1914. r. wstąpiłem jako szeregowiec do Legionu wschodniego. Po jego rozwiązaniu w listopadzie 1914. r. wcielony zostałem do armii austr. Wkrótce potem zetknąłem się z p. Wład Sikorskim, który zachęcał mnie do przejścia do Legionów, rozwijając przedemną swe plany polityczne co do Polski w oparciu o armię niemiecką. Chociaż sposób argumentacji gen. Sikorskiego nie bardzo trafiał mi do przekonania, jednak o przedostaniu się do Legionów myślałem. Starania moje natrafiały na przeszkody, tembardziej, że wśród otoczenia wojsk austr. odcięty od swoich nie mogłem zebrać ani dostatecznych informacji, ani zorientować się, jak i co czynić należało. Dezorientację tę powiększał brak wiary w samego p. Sikorskiego. / Świadek prof. Uniw. Dr Tadeusz Ostrowski we Lwowie. \*.

W r. 1916 jestem oficerem sprawiedliwości w Komendzie austr. 12.

Korpusu w Sworotwie, któremu podlegały formacje Legionowe skoncentrowane w Baranowiczach. W r. 1917. proponują mi oficjalnie z Komendy 12. Korpusu przejście do Wehrmachtu. Pojechałem do Warszawy i tu

w naradzie z gen. Galicą i za jego wskazówką, którą uważałem sobie za rozkaz zdecydowałem pozostać w 12. Korpusie, gdy gen. Galica potwierdził mi, iż bardziej dla sprawy polskiej i legionowej przydam się w tej Komendzie, jako jedyny oficer Polak, niż utworzonym przez p. Sikorskiego Wehrmachcie. Decyzja ta była zbawienną. Zaraz potem udało mi się ująć w ręce i pogrzebać sprawę o zdradę stanu przeciw kpt. austr. szt. gen. Władysławowi Gettlichowi, który zdezerterował do Szwajcarii i tam publikował artykuły i broszury przeciw p. Sikorskiemu i jego działalności na rzecz Wehrmachtu. - Wkrótce potem udało mi się udaremnić grabież biblioteki pałacowej w Sworotwie przez Dowódcę 12. Korpusu gen. v. Henriqueza. Gdy wielka ta biblioteka była już w skrzyniach gotowa do wywiezienia za granicę Polski, porozumiałem się potajemnie z ówczesnym marszałkiem Galicji p. Niezabitowskim i spowodowałem, że biblioteka ta złożona została w Bibliotece Jagiell. w Krakowie. Odpis podziękowania kustosza Biblioteki Jagiell. załączam.

Wreszcie w styczniu 1918. wpada mi wręce poważna sprawa o bunt i zdradę stanu przeciw legionistom internowanym w koszarach artyl. w Hrubieszowie, sprawa, na którą zwróciły pilną uwagę władze niemieckie i austriackie, które chciały ją zakończyć krwawo w postępowaniu polowem i doraźnem. Mimo że byłem inwigilowany przez pułkownika żandarmerji austr., jako sędzia śledczy przy użyciu różnych forteli ryzykownych zdołałem sprawę utracić, a „buntowników” korzystając z chwilowego zamieszania odesłać na tyły do Węgier i w ten sposób uratować ich od postępowania doraźnego i dalszych konsekwencji karnych. Z nazwisk tych uratowanych przezemnie kilkunastu oficerów-legionistów pamiętam dziś tylko Bieckiego i Śpiewaka. Dla mnie osobiście sprawa ta miała tylko ten skutek, że władze austr. poczęły mnie podejrzewać o nielojalność i gdy wkrótce potem zanadto gorliwie starałem się udaremnić masowy sąd doraźny nad zbuntowanym austr. pułkiem piech. stanisławowskiej w Mohilowie, wytoczono w końcu i mnie sprawę o zdradę stanu i odesłano celem internowania na front włoski do Belluno. Niedługo potem Austria

Epik. Dr. Witold. Warszawa dnia 20. IV 1930  
się rozpadła a ja pospieszyłem do Obrony Lwowa, którą odbyłem całą  
jako oficer liniowy, poczem służyłem w Wojsku Polskiem nieprzerwanie  
do r.1922. już w Korpusie Sądowym.

Pragnę w końcu zaznaczyć, że nie dla pochwały ani nagrody podnoszę  
te epizody z przeszłości, lecz jedynie dlatego, aby wykazać, że zawsze  
szedłem po linii ideologii Legionów i p. Marszałka Piłsudskiego, i że  
niedopuszczenie mnie do zaszczytnej służby dziś w Armii Polskiej  
pod wodzą tegoż Pana Marszałka dotyka mnie zbyt boleśnie i niespra-  
wiedliwie.

Proszę mi wybaczyć, że ten meldunek w goryczy pozwalam sobie  
złożyć.

*Witold Jankowski*  
pmdz.

Odpis.

Feldpostkorrespondenzkarte.

Abseher Dr Kuntze Bibl. Jagiell.

Herrn Oblt. Dr W.v. Bandrowski

Gericht des 12. Korpskommandos  
k.u. Etappenpost 446.

Kraków 6/10 1917.

Szanowny Panie Doktorze!

W odpowiedzi na list Pański z 2. b. m. donoszę, że sprawa jest na najlepszej drodze. Wskutek interwencji p. Marszałka dostaliśmy telegraficzne zawiadomienie z A.O.K. że poleca 12. Kdzie Kpsu wydanie biblioteki i odesłanie jej do nas, a przeprowadzenie tego powierza oblt. Drowi Serudze przydzielonemu do Mil. Gen. Gouv. w Lublinie. Ponieważ ten telegram otrzymaliśmy przed tygodniem, sądzę więc, że Dr Seruga już się zgłosił w Sworotwie.... Dziękując Szan. Panu za tak gorące zajęcie się dobrem narodem, łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Dr E. Kuntze m. p.

za zgodzi

29/4 30

Maurom  
my

*Dziś*

Warszawa, dn. 16 maja 1930 r.

**POUFNE**  
**PILNE**

SPRAWA:

PAN MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

/Szef Biura Personalnego MSWojsk./

W  
Warszawie.

Wślad Dziennika Personalnego M.S.Wojsk.Nr.9/30 został zwolniony ze służby ppłk.Bandrowski Witold, powołany rozkazem Pana Ministra L.14774/III/28/Sprawiedl.613/I/28/tjn. z dnia 17.7.1928 r. do czynnej służby. O zatrzymanie go w czynnej służbie i przyjęcie go na zawodowego oficera K.S. prosiłem pismem L.188/I/30/pf. z dnia 29.4.1930 r., które nadal podtrzymuję i mam nadzieję jego uwzględnienia.

Na razie zaś chodzi mi o rzecz następującą:

Odejście ppłk.Bandrowskiego w obecnym czasie naraża tok służby w Departamencie Sprawiedliwości M.S.Wojsk. na poważne powikłanie. Ilość spraw w Wydziale Konsultacji Cywilnej, w której ppłk.Bandrowski jako specjalista prawa cywilnego pracuje, rośnie. Są to sprawy ważne, pilne, zawiłe, odnoszą się one nie do sądownictwa wojskowego, lecz dla dobra całego wojska. Czynności Wydziału Konsultacji Cywilnej dotyczą przede wszystkim współpracy z Panem I Wiceministrem Spraw Wojskowych i Szefem Administracji Armji i obejmują kontrakty, umowy,

*W. 26/30*

//

oferty, procesy w Trybunale Administracyjnym, sprawy emerytalne, odszkodowawcze, rekwizycyjne, gruntowe i t.d. i t.d.

W korpusie sądowym niewielu mamy prawników z tem specjalnem wykształceniem prawniczem. Potrzeba na to długiego czasu praktyki i wyrobienia się. Zamierzałem w Wydziale Konsultacji Cywilnej wykształcić powoli kilku oficerów, którzyby potem mogli pójść na stanowiska doradców prawnych przy poszczególnych D.O.K., gdzie także dowódcy tacy mają do czynienia z prawem cywilnem i których brak, dowódcy zaś O.K. o nich się upominają. Właśnie zaś współpraca w Wydziale Konsultacji Cywilnej z innymi prawnikami tego kierunku rokuje nadzieje należytego wyrobienia się.

Nadchodzą pozatem czasy urlopów letnich, co przy braku ppłk. Bandrowskiego da się w Wydziale wspomnianym dotkliwie odczuć. Z nowym zaś okresem budżetowym mamy w Wydziale tym wiele pracy poważnej, jak np. pertraktacje kupna karabinów maszynowych, sprzętu wojskowego, z dziedziny różnych broni, dotyczących artylerji, inżynierji, lotnictwa i t.d. - Są to rzeczy, dotyczące milionowych wartości. Wpadają i inne sprawy, że wspomnę tylko o uciążliwych pertraktacjach o kupno domów wypoczynkowych w Zakopanem, Krynicy, w przyszłości w Truskawcu i t.p. - Właśnie w kupnie obiektu dla Funduszu Domów Wypoczynkowych w Krynicy przysłużył się dobrze ppłk. Bandrowski.

Idę dalej: Zamierzeniem mem było w niedalekiej przyszłości młodszych oficerów, pracujących w Wydziale



*Dr. Daniec*

Warszawa, dnia 16 maja 1930 r.

Konsultacji Cywilnej /mamy ich dwóch/ przenieść na inną praktykę sądową, bo stosunkowo zadługo siedzą w tym Wydziale i odbiegają znów za bardzo od praktyki w innych działach prawniczych, co jest z uszczerbkiem dla nich w całości wykształcenia prawniczego. Trudno mi zaś tego dokonać, gdy w Wydziale tym są braki ilościowe.

Z tych wszystkich względów proszę:

- o przedłużenie terminu odejścia z wojska ppłk. Bandrowskiego Witolda, zamiast jak pierwotnie z dniem 31 lipca 1930 r. - dopiero z dniem 31 listopada 1930 r. - t.j. o 4 miesiące. Ten bowiem czasokres umożliwi mi uregulowanie obsady personalnej w Wydziale Konsultacji Cywilnej.

Szef Departamentu i  
Naczelny Prokurator Wojskowy:

/ Dr. Daniec /  
generał brygady.

*Gen. Mij. Sobolewicz, Ref. Pers. G. V. V. L.*

*Rebortus*

*Podziękuję.*

*W. Sobolewicz.*